

Pod sosną chropowatą

Wziął ją między skrawkiem samotności,
a brzegu rozstania echem,
ona się opierała o sosny chropowatą korę,
gasząc niepewność uśmiechem.

Z początku był delikatny,
czule piersi całował,
później już co raz szybciej
niczym koń galopował.

Wtem pośród westchnień i jęków,
mając wszystko co trzeba.
Na jedną ulotną chwilę
przeszli przez bramy nieba.

Gdy już ucichły oddechy,
z ramion mu się wyrwała,
kryjąc łzy z oczu płynące,
przez pole do domu pognała.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Friday, dodano 21.03.2019 06:05

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.